Nr 3 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 6 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4—
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową 4
Za granicą 8
CENA numeru 20 grosz
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 1
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Polska w polityce zagranicznej w roku 1926

Kraków, 4 stycznia.

W sferze tych międzynarodowych stosunków europejskich, w których Polska realnie może oddziaływać i które na odwrót na nią bezpośrednio oddziałują, rok ubiegły zaznaczył się dalszem panowaniem »ducha Locarna«. Pozostały aktualnemi nietylko tesame hasła i programy, które w drugiej połowie roku poprzedniego rzucono i zrealizowno, lecz u władzy utrzymali się także przez cały rok ubiegły ich autorowie: Chamberlain w Anglji, Briand we Francji, Stressemann w Niemczech. Ta względna długowieczność polityczna twórców traktatu lokarneńskiego stanowi objaw, który świadczy, że ich polityka wynikła z realnych potrzeb życiowych ich państw i odpowiada znacznej większości ich opinji publicznej.

Ministrem polskim, który gabinet warszawski przesuwał na tory lokarneńskie, był Aleksander Skrzyński. W pewnych wpływowych dzisiaj kołach nie szczędzono mu za to różnych epitetów. Jak dotąd, okazały się one niesłusznemi. Skrzyński Locarna nie odkrył ani nie wynalazł lecz tylko **zrozumiał jego znaczenie** i pojął, że olska nietylko nie może mu przeszkodzić lecz musi otrzymać pewną rolę przy jego narodzinach i wszelkich następnych aktach stanu cywilnego, których przedmiotem bywa każdy noworodek. Skrzyński działał tu **pod przymusem... zdrowego rozsadku,** który trwa na szczęście dalej, sprawiając, że mimo wielkich i gwałtownych zmian w osobowym składzie naszego ministerstwa na Wierzbowej zasadniczy kurs polityki Skrzyńskiego został tam utrzymany nadal.

Wzięcie i utrzymanie tego kursu ułatwiło rozwiązanie doniosłego problemu stosunku Polski do Ligi w chwili tak głębokiej jej przemiany wewnętrznej, jaką stanowiło wejście do niej Niemiec w charakterze wiryllisty. Dzięki swemu zachowaniu się w Locarno, Polska mogła zabezpieczyć sobie już wówczas odpowiednią pozycję w Lidze, którą też otrzymała, wchodząc do Rady Ligi jako członek jej wprawdzie niestały, lecz z wyjątkowem zastrzeżeniem prawa ponownej wybieralności. P. minister Zaleski zebrał tu tylko owoce pracy Skrzyńskiego. Zasługa jego osobista jest, że to żniwo sprawnie i gładko przeprowadził.

Różnie można oceniać wartość tej zdobyczy. Ale nie zmieni to faktu, że w tym układzie stosunków politycznych, jaki istniał przez rok ubiegły, była to zdobycz jedynie możliwa. Nic więcej do zyskania nie było.

Charakterystyczną bowiem cechą ostatniego okresu polityki europejskiej jest jej powrót do metod i tempa pokojowej pracy, która nie stwarza możliwości zdobyczy nagłych, niespodziewanych i wielkich. Nie **jest to już polityka** katastrof, śmiałych improwizacyj i gwałtownych nacisków, ale typowo pokojowa »Kleinarbeit«, która może mieć bardzo wielkie cele i skutki, która jednak składa się z posunięć drobnych, często niemal niewidocznych. Skończyła się polityka wojenna z jej metodami budownictwa i rujnowania cyklopiego — nakładania całych głazów na głazy lub ciskania niemi, a zaczęła się normalna polityka pokojowa, która spokojnie i znamysłem kładzie jedną maleńką cegłę na drugiej, co chwila pionem przymierzając. Narody przestały galopować w śmiałych atakach i szarżach i wróciły do spokojnego truchciku swoich codziennych interesów.

Nie wiadomo, jak długo potrwa ten stan. Ale nie mniej wyobraźnię polityczną społeczeństwa potrzeba do niej przystosować. Resorty spraw zagranicznych wszędzie wracają na swoje dawne, przedwojenne stanowiska pozornie uboczne, stojące jakgdyby w półcieniu, nie ściągające na się uwagi tłumów. Nie znaczy to, że zadania ich stały się mniej ważnemi a robota łatwiejszą i mniej odpowiedzialną. Znaczy to tylko, że tok tej pracy ogranicza wydatnie komentatorską i mentorską rolę kawiarni i piwiarni w stosunku do niego.

W lokarneńskiej sferze polityki europejskiej, w której mieszczą się najważniejsze zagadnienia polityki polskiej, proces konstrukcyjny trwał w roku ubiegłym dalej. Zbliżenie się francusko-niemieckie przebyło kilka dalszych ważnych i wyraźnych etapów. Nie zmieniło to wprawdzie żadnej litery naszego przymierza i naszych konwencyj z Francją, ale z natury rzeczy musiało im nadać inną wykładnię. Rezultatem jest ostrzej, niż dotychczas, zarysowujący się na naszem polu politycznego widzenia obraz konserwatywnej Anglji z jej specyficznemi celami politycznemi i metodami działania. Szczególniej w drugiej połowie ubiegłego roku polskie marzenia polityczne biegły najchętniej ku Anglji. Obok niewątpliwych korzyści, które z realizacji tych marzeń mogłyby wyniknąć, nie należy jednak zapominać także i o niebezpieczeństwach i ryzykach, jakie są z niemi związane. Nie brak w historji przykładów, które pouczają, że współdziałanie i pomoc Anglji przyczyniają się wprawdzie bardzo znacznie do nadania różnym fantastycznym celom polityki cechy dążeń realnych, ale bynajmniej nie ułatwiają ich realizacji. Odwieczne marzenie Rosji carskiej o opanowaniu Dardanelów nigdy nie wydawało się tak realnem, jak podczas wojny światowej, kiedy gabinet petersburski przechowywał w swoim tresorze pisemną zgodę Anglji na tę światoburczą zmianę. A jednak gdzie dzisiaj Rosja carska i gdzie Dardanele?

Pod względem formalnym polityka polska w roku ubiegłym trzymała wprawdzie kurs lokarneński, ale nie rozwinęła dostatecznej inicjatywy, aby w zakresie swoich najbliższych interesów zrealizować wszystkie możliwości, które kurs lokarneński otwiera. Niezmiernie doniosły układ nasz z Niemcami, zawarty w Locarno, poszedł u nas jakgdyby w zapomnienie. Zamiast stać się punktem wyjścia do celowej i konsekwentnej akcji w kierunku stworzenia jakiegoś »modi vivendi« z Niemcami, został on schowany głęboko do archiwum. Opinji publicznej pozwolono dalej wirować w kole starych i całkowicie bezpłodnych wyobrażeń o rzekomej niemożliwości jakiegokolwiek rozumnego stosunku z Niemcami.

Taksamo stagnowała w roku ubiegłym sprawa naszego stosunku do Rosji. Pozostała ona tam, gdzie je bardzo niedokończoną pozostawił Skrzyński, który nie doczekał chwilli rewizytowania Cziczerina. W ostatnich zaś miesiącach i tygodniach w związku z rosyjsko-litewskim traktatem i przewrotem kowieńskim problem ten zawikłał się nawet na nowo.

Nad Bałtykiem dążenia nasze nie zostały także uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nie sprzyjały temu okoliczności a także, zdaje się, posłanki naszej pontyki w Rydze, Rewlu i Helsingforsie nie były cakiem odpowiednie.

Stosunki z naszymi południowymi sąsiadami zachowały stan spoczynku. Nasz sojusz z Rumunją nie został ani osłabiony ani wzmocniony. Przedewszystkiem zaś na szczęście nie był obciążony żadną próbą wytrzymałości. Stosunek do Czechosłowacji zachował charakter poprawności, jakkolwiek pozostał nadal dalekim od tej wzajemnej szczerości, jaka stanowi warunek każdej trwałej przyjaźni, która jednak jest także wynikiem pewnej zgodności temperamentów politycznych. Otóż trudność główna polega **na tem, że właśnie te temperamenty** polityczne — nasz i czeski okazują tak wiele różnic między sobą. Czeski jest chłodny, realistyczny i opanowany, nasz ciągle jeszcze romantyczny i impulsywny.

Pod sam koniec roku ubiegłego przewrót kowieński zawiesił na ważnym wycinku naszej granicy niepokojący znak pytania. Co robi Kowno? Co zamierza? Do czego dąży? I co z tego wszystkiego może wyniknąć? Nie ulega wątpliwości, że spokój i bezwzględny realizm w ocenie każdoczesnej sytuacji powinny stanowić główne składniki odpowiedzi na te pytania.

Ogólny tedy »facit« naszej polityki zagranicznej za rok ubiegły jest korzystny o tyle, że utrzymała się ona w ogólnych ramach konieczności zmienionej polityki europejskiej wogólności, niekorzystny zaś o tyle, że proces przystosowania się do tych zmian odbywał się u nas zbyt powoli i nie zamanifestował się w żadnym wypadku inicjatywą z naszej strony śmielszą i bardziej konsekwentną. Wynikła stąd pewna strata czasu, która sama w sobie nieszczęściajeszcze w danych warunkach nie stanowi, ale zadań politycznych nie upraszcza ani nie ułatwia.

(s-ki.).

—o—

O trwałe uregulowanie stosunków Polski z Rosją sow.

Poseł Patek o swych zadaniach w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. Minister **Patek,** który wyjeżdża 10 stycznia do Moskwy, aby objąć tam kierownictwo poselstwa Rzeczypospolitej, udzielił szeregu informacyj prasie **na temat stosunków polsko-rosyjskich** oraz zamiarów, jakie ma zastosować przy nawiązaniu normalnych stosunków.

Zdaniem jego **należy jak najrychlej przystąpić do uregulowania i utrzymania stosunków z Rosją.** Przystąpić do tego trzeba **z całą odwagą i energją,** chociaż zgóry trzeba sobie zdać sprawę, że podczas przyszłych rokowań **wynikną poważne tarcia** pomiędzy obu stronami. — Tarcia te trzeba przetrzymać **spokojnie.** Trzeba zdobyć się na ten wysiłek, który **przyniesie zrozumiałe korzyści dla obu stron.**

„Nie byłem 5 lat w Europie — mówił min. Patek — nie obserwowałem bezpośrednio ewolucji stosunków polsko-rosyjskich. Moje studja obecne upoważniają mnie jednak do wniosku, **że wszystkie sprawy sporne między Polską a Z.S.S.R. dałyby się łatwo załatwić,** gdyby obie strony żywiły względem siebie **więcej zaufania** i gdyby z obu stron pracowano z dobrą wiarą w pomyślny rezultat rokowań“.

— A jak jan minister odnosi się **osobiście** do powierzonej sobie misji?

— Jadę do Moskwy **bez wszelkiego rodzaju uprzedzeń,** pełen natomiast **najlepszych chęci,** przekonany najgłębiej o tem, że **jesteśmy sobie nazwajem potrzebni.** Żywię nadzieję, że uda mi się zaważyć na szali zbliżenia między Polską o Z.S.S.R.

— Czy pan minister ma jakiś **zgóry określony mandat?**

— **Nie mam żadnej misji specjalnej,** żadnego sprezyzowanego zgóry mandatu. Po zorjentowaniu się w sytuacji przedstawię rządowi polskiemu **własny projekt** załatwienia spraw bieżących, który musi być **celowo i dokładnie sprecyzowany.** Mam nadzieję, że rząd odniesie się do mojego planu z całą życzliwością. — Ukształtowanie będzie zależne i od tego z czem jadę i od tego **co zastanę w Moskwie.** Uważam swą misję za **poważną i niełatwą, ale mającą szanse zrealizowania“.**

Zaznaczyć należy, że min. Patek podkreślił w wywiadzie, że w stosunku do Rosji należy ze strony Polski odróżnić **dwa momenty: walkę z komunizmem,** jako doktryną społeczną i **sprawę utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z państwem,** które doktrynę tę uznaje. Pomieszanie tych dwóch punktów stwarza, zdaniem min. Partka, specyficzne trudności w nawiązaniu normalnych stosunków w sowietami.

—o—

Konferencja premjera z marsz. Sejmu

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Wczoraj około godziny 6 po południu przybył do gmachu Sejmu prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych marszał. **Piłsudski** i odbył z marszałkiem **Sejmu Ratajem** przeszło godzinną konferencję.

Posiedzenie inauguracyjne Trybunału kompetencyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. W dniu 3 stycznia o godzinie 5 po południu odbyło się w sali Najwyższego Trybunału administracyjnego **posiedzenie inaguracyjne trybunału kompetencyjnego,** powołanego do życia na podstawie artykułu 86 konstytucji. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes trybunału prof. dr **Bożycki,** jako referent budżetowy Prezydjum ministrów oraz przedstawiciel sądownictwa i palestry.

Zmiany na placówkach dyplomat.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. W najbliższych dniach odwołany będzie mianowany niedawno radca poselstwa polskiego w Berlinie Tomasz **Morawski,** a w jego miejsce będzie mianowany Tadeusz **Romer,** naczelnik wydziału zachodniego M. S. Z.

Konferencja wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. W niedługim czasie zwołana zostanie do Warszawy **konferencja wojewodów.**

Lista przeniesionych w stan spoczynku generałów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. Jak donosi »Rzeczpospolita« w ministerstwie spraw wojskowych opracowywana jest obecnie lista generałów i oficerów, mających odejść w **stan spoczynku.** Wśród nazwisk generałów figurują gen. **Żeligowski, Osiński, Pachurski, Tabaczyński.**

Sprawa gen. Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. W najbliższym czasie będzie rozpatrywana sprawa sądowa gen. **Zagórskiego.**

Sprawa nadużyć w Wojsk. Instytucie Geograficznym

Warszawa, 4 stycznia. Nadużycia w wojskowym instytucie geograficznym, o co jest oskarżonych **20 oficerów z gen. Jaźwińskim** na czele, są przedmiotem **dochodzeń komisji kontrolnej, która ujawnia coraz to nowe fakty nadużyć,** popełnianych wskutek **braku kontroli i nadzoru** ze strony gen. Jaźwińskiego. Ze względu na obfitość materjału, sprawa potrwa dłuższy czas.

Spadek wywozu towarów włókienniczych z Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. W grudniu z. r. **uległ wywóz towarów włókienniczych z Polski dalszemu zmniejszeniu.** Rokowania eksporterów łódzkich w sprawie utworzenia w Mandżurji składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich **nie doszły do skutku** i w związku z tem spadł bardzo znacznie eksport na Daleki Wschód.

Wywóz do **państw bałtyckich, Austrji, Węgier, na Bałkan** wykazuje **również zmniejszenie. Tylko wywóz do Rumunji utrzymuje** się na poziomie dawnym.

Spadek wywozu tłómaczy się głównie tem, **że sezon zimowy faktycznie się już skończył, a sezon wiosenny rozpocznie się dopiero z końcem lutego.**

Francuska odpowiedź Litwinom w sprawie Wilna

Paryż, 4 stycznia. (PAT). Z powodu wywiadu posła litewskiego w Paryżu Klimasa ze sprawozdawcą »Matina«, »Journale de Debats«, polemizując z wywodmi posła, zaznacza, że **Wilno jest miastem czysto polskiem i przyłączenie jego do Polski otrzymało ostateczną sankcję Ligi Narodów.** W numerze dzisiejszym ukazała się odpowiedź Klimasa, która przeczy temu twierdzeniu dzinnika i zaznacza, że Liga Narodów przyznawała zawsze słuszność pretensjom Litwy. »Journale de Debats« odkładając na później szczegółową odpowiedź stwierdza, że **kwestja przynależności Wilna rozstrzygniętą została bezpowrotnie i radzi Litwie uregulować swój stosunek do Polski,** z którą zgoda stanodla jej przyszłości daleko **pewniejszą gwarancję niż szukanie naprzemian poparcia w Moskwie i w Berlinie.**

Ze wspomnień o Hwiezdosławie poecie słowackim

Tak się jakoś złożyło, szczęśliwie czy nieszczęśliwie, że w roku 1917 dla trudności środków wyżywienia tu u nas w kraju, postanowiłem wyjechać na lato z rodziną na Orawę dolną, wówczas jeszcze do Węgier należącą. Ciągnęły mię tam dwie siły: bardzo urocza i zdrowa okolica i poeta słowacki, Hwiezdosław (Paweł Országh), zamieszkały od kilku lat w Dolnym Kubinie, a przyjaciel mój serdeczny od lat dwudziestu.

Zamiar stał się postanowieniem, kiedy na list mój do Hwiezdosława otrzymałem odpowiedź, że serdecznie się cieszył moim zamiarem, że „nas oczekuje z otwartemi ramiony i będzie się starał, abyśmy w tych ciężkich czasach czuli się u nich o ile tylko można dobrze, w niczem braku nie cierpieli, a znaleźli spokój i prawdziwe wytchnienie“.

Ponieważ w dualizmie politycznym były Węgry przecież państwem obcem dla Cislitawca, nie wiedziałem, czy władze węgierskie pozwolą na przyjazd i czy mi nie odmówią stosownego przydziału żywności, jaki dawano każdemu swemu obywatelowi. Ale Hwieździosław rozwiał i te moje niepewności. „Udałem się zaraz do podżupana, a potem do „służnego“ (komisarza politycznego); obaj mię zapewnili, że przeciw waszemu przybyciu nic nie mają (bo przecież Węgier-Polak dwa bratanki... czy nie?), nadto, że otrzymacie asygnaty na mąkę, tłuszcze (słoninę), na kawę i cukier“.

Postarał nam się i o mieszkanie u swej krewnej, wprawdzie nieco za szczupłe, ale wśród zieleni i z przepięknym widokiem na Wielki Chocz (1.613 metrów).

Nie było tedy co długo marudzić, ale skoro nastały wakacje, zaraz w pierwszych dniach lipca wyjechaliśmy przez Nowy Targ i Suchą Górę do Kubina.

* * *

Miasteczko to, szumnie nazywane stolicą orawską, leży bardzo niefortunnie dla swego rozwoju, bo w wąskiej kotlince dopływu potoka do rzeki Orawy. Brzeg lewy tego potoka tworzy prawie aż do ujścia jego stroma i spadzista góra, okryta wprawdzie zielenią, ale nie dozwalająca na budowę domów. Wskutek tego wszystkie domy miasteczka mieszczą się na prawym brzegu, ustawione w długi korowód wzdłuż gościńca, ciągnącego się z północy na południe i łączącego przez przełęcz Brestową Orawę z Lipowcem. W części miasteczka północnej, bliższej rzeki Orawy i dworca kolejowego, mieszczą się większe, nawet piętrowe domy i stawiane frontem do ulicy; w części południowej, starszej, zwłaszcza naprzeciw kościołów katolickiego i ewangelickiego i na t. zw. rynku, domy są do ulicy zwrócone jednym bokiem, obok którego umieszczona brama wiedzie na podwórze,, do ogródka i dalszych gospodarskich budowli.

Jeden z takich domów, własność swego szwagra, pastora miejscowego, zajął Hwiezdosław, przeniósłszy się z Namiestowa pod Babią Górą, pod swój rodzinny Chocz, i zaniechawszy praktyki adwokackiej. Wąską furtką wchodziło się na mały podworzec, z którego na lewo wiodły szerokie schody na werandę okwieconą, tworzącą wnęk budynku, a z niej przez przepokój do pokoju poety. Tu mieściła się jego skromna bibljoteka, alle zawierania najwybitniejsze arcydzieła literatury światowej, tu skromne biurko, przy którem pracował, i wygodna między oknami sofa, na której, siedząc, gawędziliśmy całemi godzinami.

Musiałem mu opowiedzieć szczegółowo swego życia koleje jeszcze z przed wojny, i z czasów wojennych, potem on, nie wzywany, ale wzajemnością powodowany, opowiadał swoje. Czytał mi przekłady z polszczyzny, zwłaszcza ze Słowackiego i radził się w kilku wypadkach, czy dobrze miejsce zrozumiał. Nadto odczytywał mi najnowszy swój utwór „Krwawe sonety“, w których dał wyraz swemu oburzeniu na barbarzyński charakter walki, na niegodne człowieka czyny, wzrastający bestjalizm i upadek etyki. Dostało się tam szczególniej Wilhelmowi pruskiemu; z wielkim żalem pisał o bratobójczych walkach Polaków w różnych obozach, albo Czechów i Słowaków przeciw Rosjanom i Serbom. — O druku tych sonetów wówczas nie mogło być ani mowy; odpisałem sobie kilka z nich, ale do przekładu są za trudne, poetycki nastrój ich bardzo wysoki.

* * *

Jednego z pięknych dni lipcowych wyszliśmy na dalszą przechadzkę w górę ku Choczowi. Opowiadał, ile razy, jako chłopiec, wspinał się na ten szczyt, i jak później w gimnazjum w Kezmarku tęsknił strasznie za swoim ulubieńcem. Kiedyśmy stanęli na rozdrożu, z którego gościniec wiedzie do Jasenowej, a droga wiejska do Kubina Górnego, namówił mię do zboczenia i poznania jego miejsca rodzinnego. Krętą drogą nad potokiem doszliśmy wnet do wsi, potem przez wieś, pomiędzy rozrzucone domy, przebijaliśmy się z trudnością, bo właśnie wyganiano bydło na paszę popołudniową i trzeba było zatrzymywać się i przepuszczać gromady obok siebie. Wszyscy pastuszkowie i pastuszki znali tu Hwiezdosława i nie pominęli go bez pozdrowienia; mnie, przywykłemu do zwyczaju katolickiego pozdrowienia, dziwił ten obyczaj ewangelików, nie chwalenia Boga, ale życzenia dnia dobrego. Tu cały Kubin Górny zamieszkują ewangelicy, a i w samem miasteczku jest ich większość.

Stanęliśmy wreszcie przed domem rodzinnym poety, nie różniącym się niczem od domów innych. Zajmowała go wtedy wdowa po bratanku, bo bratu Hwiezdosław odstąpił ojcowiznę, sam mieszkając gdzieindziej. Właśnie wychodziła w pole i dla nas się zatrzymała; musieliśmy usiąść na przyzbie i przyjąć poczęstunek z wybornego mleka kwaśnego, które nas po dłuższej przechadzce w dniu upalnym znakomicie pokrzepiło.

Rozmowa, jaka się toczyła między krewnymi, dotyczyła spraw rodzinnych, a potem gospodarstwa. Żaliła się przytem na wojnę, na której miała syna, i dłuższy czas już od niego nie miała żadnej wiadomości.

Ponieważ „stryj“ okazywał żywe współczucie i zainteresowanie wszystkiem, oprowadziła nas po obejściu, pokazała cielątko najmłodsze w stajni beczące za matką, pochwaliła się łańcuchem dorodnych gęsi, ciągnących do wody, a wołana przez chłopca do pola, pożegnała nas uprzejmie i odeszła.

W powrocie objaśniał mi Hwiezdosław swe stosunki rodzinne. Cała wieś, to kolłokacja szlachty drobnej, którą tu „zemanami“ nazywają. Jedną z zamożniejszych była rodzina Országhów, która ze szlachectwem otrzymała nazwę węgierską. Jak się przedtem nazywała — nie pyptałem, bo jeżeli to było dawno, to naturalnie nazwisk nie było. Pokazywał mi w domu portrety swoich rodziców i herby ich rodzinne, któremi się szczycił, chociaż, jako człowiek inteligentny i demokrata, żadnej szczególnej wagi do nich nie przywiązywał.

Powracając do domu, spotkaliśmy kilku jeńców włoskich, którzy tu przysłani i rozdzieleni po domach, musieli za wyżywienie wykonywać ciężkie roboty polne, przeważnie z kosą i widłami. Pozdrowili nas uprzejmie: „buona sera“, ale porozumienie się było trudne, bo nasza znajomość włoskiego była minimalna, a oni po niemiecku nie rozumieli. Przebywając tu już kilka tygodni, nauczyli się tyle po słowacku, że się jako tako z pomocą migów i luźnych wyrazów rozmówili ze swoimi pracodawcami.

Jednego z nich, mieszkającego w sąsiedztwie, spotkałem raz w niedzielę nad potokiem, czytającego w cieniu książkę. Zaciekawiony wziąłem ją do ręki — była to Danta „Boska Komedja“. A więc to nie prosty robotnik, nie; to

Polityka wewnętrzna rządu kowieńskiego

(Koresp. „Nowej Reformy").

Kowno, 29 grudnia.

(Waldemaras o mniejszości polskiej. — Zapowiedź nowej ustawy o mniejszościach narodowych. — Kneblowanie prasy aż do wydania nowej ustawy prasowej).

W dalszym ciągu swoich wywodów w oficjalnej prasie kowieńskiej zapowiada Waldemaras, że nowy rząd po zamachu stanu zajmie się w resorcie spraw wewnętrznych przedewszystkiem **sprawami mniejszości narodowych.** szczególny nacisk kładąc na mniejszość **polską** na Litwie. Sleżewiczius — zdaniem prof. Waldemarasa — **za dużo dał Polakom** specjalnie, a jeszcze więcej im obiecał. Oczywiście, nowego rządu to wszystko nie obowiązuje. Ale już czas najwyższy, aby określić ściśle, co wolno mniejszościom narodowym, a czego nie wolno im oczekiwać na Litwie. M. S. Wewnętrznych w Kownie opracowuje statut **praw i obowiązków mniejszości narodowych.** W styczniu będą te sprawy uregulowane.

Musimy dodać parę słów do tej »obietnicy« premjera litewskiego. Sprawy przeszło 200-tysięcznej mniejszości polskiej na Litwie zbyt nas obchodzą, aby pominąć milczeniem nowy ucisk naszych rodaków, mieszkających na Litwie od stuleci. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że ustawa o mniejszościach narodowych Litwy, opracowana przez zajadłych polonofobów litewskich, będzie tylko zbiorem ograniczeń i represyj, które stosowali w przeciągu 6 długich lat rządów w Kownie »krikszczionów«.

Któż, jak nie ci sami »krikszczionie« opracują nową ustawę? Po zamachu stanu na Litwie w skład rządu, oprócz narodowca — prof. Waldemarasa weszli sami przedstawiciele litewskiej Chadecji, ci, którzy gnębili Polaków poprzednio. Jedynem wyjściem dla polskiej mniejszości jest żądanie, aby nowa ustawa opartą była na kostytucji litewskiej, oraz na »Deklaracji praw mniejszości narodowych«, którą Litwa w 1923 roku uznł wobec Ligi Narodów za obowiązującą.

Niestety, nie ma żadnej nadziei, aby właśnie w ten sposóob rozstrzygnięta była ta sprawa na Litwie. Ludzie, będący obecnie na czele państwa litewskiego, oraz tendencja rządu Waldemarasa nasuwają przypuszczenia inne.

Z chwilą ogłoszenia »dyktatury« majora Plechowicziusa wprowadzono **ostrą cenzurę prasową na Litwie.** Szereg pism zamknięto, redakcje obsadzono wojskiem. Obecnie lewicowej prasie i gazetom polskim, rosyjskim i żydowskim pozwolono na ukazywanie się. Każdy numr gazety podlega nadal surowej cenzurze. Premjer Waldemaras zapowiada, że **cenzura jest konieczną** i zostanie utrzymana w dalszym ciągu, aż do chwili wydania będącej obecnie w opracowaniu ustawy prasowej.

Ustawa ta ma ograniczyć prawa, które posiadają gazety, ale za to — jak podnosi nowy premjer litewski — **zapobiegną nadużyciom, jakie stale są przy konfiskatach prasowych, przez urzędników litewskich dokonywane.**

Szereg przytoczonych tu w poprzedniej korespondencji szczegółów daje obraz życia Litwy po zamachu stanu. Faktycznie, stwierdzić należy, że nowy rząd na razie nie jest odpowiedzialny przed nikim, bo Sejm kowieński nie odbywa posiedzeń i nie prędko zostanie na nowo zwołany — ostro sobie poczyna. Konstytucja litewska dzisiaj nic nie znaczy w Kownie, a o »praworządności« daloby się dużo powiedzieć.

K. D.

Nowy statut dla sądów honorowych oficerskich

Pisma warszawskie donoszą:

W departamencie IX sprawiedliwości M. S. wojsk., jako organie także ustawodawczym wyższych władz wojskowych, opracowano po odbytych konferencjach z przedstawicielami innych departamentów i oddziałów wojskowych **nowy statut honorowy oficerski,** którego myśl przewodnia idzie **w kierunku uproszczenia postępowania instancji i ujednostajnienia orzecznictwa.**

Nowy statut honorowy przewiduje w tym celu tok instancji tylko przy orzeczeniu najcięższej kary, t. j. wykluczenie z korpusu oficerskiego, w którym to wypadku nadto konieczne jest jeszcze zatwierdzenie orzeczenia przez prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika wojskowego.

Również minister spraw wojskowych ma zagwarantowane pewne prawa ingerencji, lecz tylko co do wstępnych uchwał i decyzyj sądu honorowego przed orzeczeniem merytorycznem.

Statut nie odnosi się do kapelanów wojskowych i do oficerów rezerwy.

Jako nowość występuje w statucie „zwrócenia uwagi" co następuje za przewinienia bardzo nieznaczne, za pewne małe uchybienia, bez większego znaczenia, wypływające nie ze złej woli. Zwrócenie uwagi niema być poczytywane za karę. Karami dopiero są. upomnienie, nagana, ostra nagana i wykluczenie z korpusu oficerskiego.

Orzeczenie ostrej nagany powoduje wstrzymanie przez kilka lat awansu i przeniesienie do innego garnizonu.

Nowy statut honorowy ukaże się w styczniu zapewne w formie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o prawach i obowiązkach oficerskich.

Pogrzeb śp. Wojciecha Biechońskiego

Wśród zimowej szarugi odbył się w niedzielę we Lwowie pogrzeb śp. Wojciecha Biechońskiego, ostatniego komisarza rządu narodowego z r. 1863, gorliwego działacza społecznego i zacnego obywatela. Pogrzeb miał charakter wojskowy z honorami generalskiemi.

W kondukcie pogrzebowym kroczył korpus oficerski z gen. Meraviglią i pułk. Handekiem na czele, weterani z r. 1863, członkowie Rady miejskiej, delegacja Sokoła, Macierzy, delegacja Tow. Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy z prezesem red. Laskownickim na czele, delegacja TSL. z drem Próchnickim i panią Aleksandrowiczową, prezydjum Związku stowarzyszeń gospod. i zarobk., liczni wreszcie przedstawiciele stow. społecznych i narodowych.

Po odprawieniu egzekwij przez ks. gen. Boguckiego, żołnierze na ramionach unieśli trumnę ze zwłokami, poczem zabrał głos dr **Poratyński** i w gorących słowach złożył hołd pamięci śp. Biechońskiego, żegnając w nim najszlachetniejszego, najzacniejszego obywatela, sędziwego podchorążego z Cuneo, dostojnego prezesa Tow. uczestników powstania z r. 1863.

Gdy umilkły słowa mowcy, ruszył kondukt żałobny. Otwierał go szwadron 14 p. ułanów, za nimi kroczyla kompanja honorowa 40 pp. z orkiestrą. Przed karawanem zaprzężonym w dwie pary koni niesiono wieńce od Rady m. i Tow. ochronek chrześcijańskich, których Zmarły przez szereg lat był prezesem i gorącym orędownikiem, a na amarantowej poduszce order Polonia Restituta. Kondukt żałobny prowadził generał ks. Bogucki w asyście kilku kapelanów wojskowych.

Przed bramą cmentarną ustawiły się szeregi wojskowe oddając ostatni hołd Zmarłemu.

Nad mogiłą na cmentarzu Łyczakowskim pożegnał Zmarłego prezes Związku stow. zarobkowych i gosp. prof. dr **Doliński**, oddając w gorących słowach hołd b. prezesawi Związku i zasłużonemu propagatorowi idei współdzielczości w kraju.

Wśród pienia pieśni żałobnych posypały się grudki ziemi na trumnę śp. Biechońskiego, a na odzew trąbki ułańskiej, orkiestra odegrała »hasło« i hymn narodowy a szeregi wojskowe oddały Mu generalskie honory. Spoczął obok trumny przyjaciela swego i towarzysza tułaczki śp. prof. Szachowskiego.

Wiosna w styczniu

Trzeba ku pamięci potomnych zanotować dokładnie wszystkie daty dnia dzisiejszego. — A więc wtorek dnia 4 stycznia 1927 r. Temperatura 8 stopni C. powyżej zera. Wiosna, co się zowie. Wróble czemprędzej opuściły swoje gniazda i pod studniami wodociągowemi urządziły sobie kąpiel. Następnie gromadnie podniosły wielkie larum na cześć wiosny, przyczem pobiło się kilku prowodyrów, co się zdarza tak że pomiędzy ludźmi.

Węglarze spoglądali niechętnem okiem na błękit ze złotą tarczą słońca, natomiast radują się wszystkie Marysie, które mają obowiązek palić w piecach, a co gorsza nosić węgle z piwnicy. Za to kazano im umyć wszystkie okna, co bywa czasami zajęciem dosyć urozmaiconem, jeżeli na ulicy stoi jakiś Antek ,albo inny Felek. Emeryci wyruszyli na planty i tam dawali folgę swojej animocji do ministra skarbu. Ale żółć uspokoiła się, ustępując miejsca nadziei, że jakoś to będzie później. Chodzi właśnie o to „później", gdyż emeryci nie mają czasu na czekanie. Ale humory poprawiły się. — Zwapniałe arterje sercowe, grożące pęknięciem, jak zardzewiałe rury wodociągowe, nagle odzyskały swoją dawną prężność i funkcjonują na wzór wężów ogniowych, artrytym nie odzywa się w kościach, nawet cygaro „ciągnie" jak komin fabryczny.

W dodatku było losowanie pożyczki dolarowej i niejeden chodzi już może jako miljoner. Niech żyje wiosna!

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 4 stycznia.

Zjazd polskich działaczy oświatowych we Francji

Staraniem Towarzystwa Pracy społeczno-kulturalnej wśród wychodźctwa polskiego we Francji, został zwołany w Paryżu zjazd działaczy oświatowych z różnych dzielnic Francji. Przybyli delegaci z północy, wschodu i środkowej Francji. — Zjazd otworzył p. dr Jarkowski, prezes Towarzystwa Pracy społeczno-kulturalnej, wśród wychodźtwa polskiego we Francji, poczem na przewodniczącego wybrany został p. Antoni Potocki, prezes sekcji oświatowej Towarzystwa. Na otwarciu zjazdu obecnie byli członkowie różnych instytucyj polskich w Paryżu. — Pierwszy dzień obrad poświęcony był referatom różnych delegatów. Wieczorem w ambasadzie odbyło się przyjęcie na cześć członków zjazdu.

Defraudacje w urzędach niemieckich

Pismo berlińskie „Welt am Montag" donosi o skandalicznych defraudacjach w urzędach państwowych w Prusach wschodnich, o czem prasa miejscowa zupełnie milczy. W Ortelsburgu wyższy urzędnik państwowy sprzeniewierzył 180 tysięcy marek. Urzędnik ów jest prezesem miejscowego „Stahlhelmu" oraz dyrektorem kasy powiatowej. W innej miejscowości w Prusach wschodnich pewien urzędnik zdefraudował na szkodę państwa 300 tysięcy marek.

ROZBUDOWA TRAMWAJU ZAMIAST AUTOBUSÓW. Na ostatniem posiedzeniu Rady nadzorczej krak. Spółki tramwajowej, zastanawiano się nad rozbudową sieci tramwajowej w Krakowie, przyczem wysłuchano sprawozdania dyr. Połaczka o urządzeniach tramwajowych i autobusowych za granicą. Na zachodzie komunikacja autobusowa jest używana wyłącznie dla zasilenia tramwaju elektrycznego, a to ze względu na znaczne koszta, jakie pochłania utrzymanie autobusów. W Krakowie ceny biletów jazdy autobusem kalkulowałyby się bez porównania drożej, aniżeli tramwajem, tembardziej, że na nieuporządkowanych i wyboistych drogach podmiejskich, wozy autobusowe ulegałyby szybkiemu zniszczeniu. Wobec tego stanu rzeczy, Rada nadzorcza zaniechała uruchomienia linji autobusowych w dzielnicach odleglejszych, a uchwaliła jedynie rozpatrzeć projekt rozbudowy sieci tramwajowej, tem więcej, że instytucje finansowe w Szwajcarji oferują gminie m. Krakowa znaczną pożyczkę w materjale budowlanym i w gotówce na rozbudowę tramwaju.

W SPRAWIE USTAWY PRASOWEJ. Prezydjum Syndykatu dziennikarzy krak. zaprasza wydawców i naczelnych redaktorów pism krakowskich na posiedzenie w sprawie wydania opinji o nowej ustawie prasowej. Posiedzenie odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 8 wieczór w redakcji „Czasu".

LOSOWANIE DOLARÓWEK. Wczoraj o godz. 10 rano w mniejszej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się losowanie wygranych 5% premjowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły na numery: 8.000 dol. na Nr 597.328; 3 dol. na Nr 268.166 i po 1.000 dol. na Nr 729.156, 714.655, 143.614, 397.773, 634.553.

W ZBIÓRCE NOWOROCZNEJ NA CELE POGOTOWIA RATUNKOWEGO brało udział 62 osób. Dotychczas zebrano 5.484 zł. 42 gr. Nie jest to jeszcze wynik ostateczny, gdyż datki noworoczne od różnych instytucyj, firm handlowych i przemysłowych, oraz osób prywatnych ciągle jeszcze napływają. Największą kwotę dotąd, a mianowicie 500 zł., ofiarowała zaszczytnie znana firma A. Piasecki. Lista wszystkich ofiarodawców. począwszy od 20 zł, ogłoszoną zostanie w następnem, ostatecznem sprawozdaniu dnia 10 bm. — Przypominamy, że datki noworoczne na cele Pogotowia ratunkowego złożyć można: 1) w administracjach pism codziennych; 2) we wszystkich aptekach; 3) na konto Nr 404.932 w P. K. O.

„ECHO" KRAKOWSKIE W WADOWICACH. W dniu 5 bm. wyjeżdża „Echo" krakowskie z dyr. B. Wallek-Walewskim do Wadowic, gdzie w salach tamtejszego „Sokoła" urządza wieczorem koncert i reunion. Na program koncertu wybrano utwory, które zaprodukuje „Echo" w Krakowie w dniu 12 bm. na swym dorocznym, wielkim koncercie w sali Starego Teatru. Po koncercie w Wadowicach odbędzie się tamże reunion „Echa", na który wybiera się z sympatyczną drużyną śpiewaczą naszego miasta grono pań z Krakowa, zachęconych piękną zabawą Sylwestrową „Echa" w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. Dnia 6 bm., t. j. w dzień święta Trzech Króli, w sali restauracji „Udziałowej" odbędzie się „czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich z wielce urozmaiconym, artystycznym programem, przy współudziale wybitnych sił. Podwieczorki Syndykatu dziennikarzy krak. przez wysoki poziom swych programów, a tanie ceny biletów wstępu (1 złoty), stały się najmilszą rozrywką publiczności krakowskiej.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 26 grudnia do 1 bm. miejski urząd zdrowia zanotował 23 wypadki zachorowania na szkarlatynę, 5 na dyfterję, 1 na ospę wietrzną, oraz 1 na różę.

RUCH MIĘSNY W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono od 26 do 31 grudnia ogółem 1.531 sztuk zwierząt. Za 1 klg. bitej wagi nierogacizny płacono 2.75—3.32. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.472 sztuki, 37 zaś na konsumcję innych gmin kraju. Spęd był średni. Bydło, zwłaszcza woły, przeważnie były gorszej jakości. Popyt ożywiony; ceny bydła rogatego zwyżkowe.

OFICJAŁ SĄDOWY POD KLUCZEM. Przed kilku miesiącami przeprowadzono szkontrum w oddziale egzekucyjnym sądu powiatowego cywilnego przy ul. św. Jana w Krakowie, w czasie którego zauważono brak gotówki około 4.000 złotych. Ustalono, że nadużyć dopuścił się starszy oficjał sądowy, Jan Stoch, kierownik tegoż oddziału, który wystawnem swem życiem zwracał na siebie uwagę w lokalach publicznych. Z początkiem grudnia na polecenie sędziego śledczego, defraudanta aresztowano i osadzono w areszcie śledczym sądu okręgowego karnego w Krakowie. Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia został już przeciwko Stochowi wygotowany i po doręczeniu go obwinionemu, rozprawa odbędzie się jeszcze w ciągu bm.

OTRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Jan Stachoń, pomocnik terejan szkoły przy ul. Lubomirskich, doznał zatrucia gazem świetlnym. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

UWAŻAĆ W TRAMWAJU. Jakóbowi Bitersfeldowi skradziono w tramwaju na linji Nr 3 portfel z kowtą 550 złotych.

OKRADZIONY ŚWIT. Nieznani sprawcy włamali się do fabryki zapałek „Świt" przy ul. Karmelickiej i skradli dwa pasy transmisyjne i 4 rynny cynkowe. Szkoda wyrządzona właścicielowi fabryki wynosi 1.150 złotych.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. Policja aresztowała Józefa Urbańskiego, lat 19 i Henryka Glasera, lat 16, którzy skradli torebkę damską podczas wyświetlania filmu w kinie „Uciecha".

POD „TELEGRAF" POWĘDROWAŁ niejaki Michał Bernadzik, który w czasie sprzeczki, powstałej na tle osobistych porachunków, rzucił się na Tadeusza Machalskiego i dotkliwie go pobił.

OBFITY POŁÓW.. Komisarjat targowy w II-em półroczu 1926 r. przeprowadził 461 rewizyj w piekarniach, jatkach, masarniach i restauracjach, pobrał 665 próbek mleka, śmietanki, masła, jaj, sera, chleba, wędlin, towarów kolonjalnych, nadto uskutecznił 534 doniesień za przekroczenie regulaminu targowego, 77 doniesień za lichwę, 118 doniesień za wykupno towarów, 209 doniesień za przekroczenie uwidoczniania cen, 121 doniesień za fałszowanie środków spożywczych, 166 doniesień za przekroczenie ustawy o miarach i wagach, 130 doniesień za nieuprawniony handel, w trzech wypadkach zakwestjonowano ryby z powodu sprzedaży w czasie ochronnym.

ZE STAŁEJ RUBRYKI POLICYJNEJ. Franciszce Fischerowej skradziono z wozu w ul. Sobieskiego paczkę węgli, wartości 75 zł. Franciszkowi Wachtlowi, zamieszkałemu przy ul. Orzeszkowej, skradziono z ganku otomanę.

ZMARLI:

— Kazimierz Stocki-Sosnowski, uczestnik powstania roku 1863, b. dyrektor „Dette Publique Osmanie", zmarł w Krakowie w 84 roku życia. Pogrzeb odbył się dzisiaj z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE. Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało naczelnymi sekretarzami sądowymi w VII stopniu służby a) dyrektorów kancelarji: Walentego Dąbrowskiego w Wadowicach, Józefa Marfiaka w Nowym Sączu, Adama Katyńskiego w Krakowie i Aleksandra Sienkiewicza w Tarnowie; b) dyrektorów urzędu ksiąg gruntowych: Jana Górkę, Maurycego Rosenblutha i Adolfa Tippego w Krakowie.

ŚLUB panny Jadwigi Doboszyńskiej z p. dr Zdzisławem Malkiewiczem odbył się dnia 1 stycznia b. r. w Warszawie, w kościele Narodzenia Najśw. Panny Marji.

OPŁATEK W KOLE MIESZCZAŃSKIEM. Koło mieszczańskie urządza w niedzielę o godz. 10.30 przedpoł. w sali Towarzystwa Strzeleckiego tradycyjny opłatek, o czem prezes Towarzystwa zawiadamia swych członków.

Zakończenie śledztwa w sprawie Lukaschka

Z Katowic donoszą:

Aresztowani agenci dra Lukaschka do ostatniej chwili śledztwa usiłowali zataić część prawdy o działalności i sposobach akcji szpiegowskiej rządu niemieckiego. Mieli oni jeszcze nadzieję, że rząd niemiecki weźmie ich w obronę i jakimś cudem ocali. Ale skoro dowiedzieli się o nagłym wyjeździe, czy ucieczce dr Lukaschka do Berlina, oraz o zachwianiu się na stanowisku wicekonsula p. Ilgena, przeczuwając, że władze niemieckie wyprą się ich w zupełności, zmienili taktykę i opowiedzieli szereg szczegółów, dotyczących szpiegowskiej pracy oraz działalności Lukaschka. W związku z tem znalazły się również dokumenty stwierdzające, że Lukaschek nie krępował się używać instytucji komisji mieszanej p. Calondera jako parawanu dla szpiegostwa. Dokumenty te są w rękach prokuratora.

Bardzo senzacyjnie brzmią zeznania agentów dr Lukaschka o pewnym »kurjerze« do... kanclerza Rzeszy niemieckiej w Berlinie. Kurjer ten miał przywieźć od rządu niemieckiego 50 tysięcy marek niemieckich. Tymczasem w czasie bytności owego kurjera w Berlinie rząd niemiecki **upadł.** Pomimo to kurjer nie odjechał z pustemi rękoma; otrzymał on od nowego rządu rozkaz do landrata w Bytomiu i oficera wywiadowczego w Gliwicach kap. Heidebrecka, aby z funduszów dyspozycyjnych żądanie dr Lukaschka natychmiast zaspokoić.

Obecnie tok śledztwa został już całkowicie zakończony i akta sprawy przeszły do rąk prokuratora Świątkowskiego, dla wygotowania oskarżenia. W więzieniu pozostali dwaj agenci dr Lukaschka, którzy imiennie odpowiadać będą za przestępstwo wykonywania rozkazów dr Lukaschka. Zasadniczo jednak akt oskarżenia mówić będzie o robocie szpiegowskiej innych czynników, jak rządu niemieckiego, a w szczególności dr Lukaschka i wicekonsula Ilgena. Przypuszczalnie proces rozpocznie się w drugiej połowie stycznia.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek czwarte powtórzenie „Kapelusza słomkowego" Labiche'a. Jutro wraca na afisz na ogólne żądanie „Kredowe koło" Klabunda i grane będzie w bieżącym tygodniu na przemian z doskonałą farsą Labiche'a. W próbach „Pastorałki" Leona Schillera, które w sobotę najbliższą wejdą na repertuar, jako drugie obok „Betleem" Rydla popularne widowisko świąteczne.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Elna Gistedt przyjechała już do Krakowa, celem wzięcia udziału w próbach z najnowszej operetki Kalmana p. t.: „Księżna Cyrku", w której kreuje głośną rolę. Dyrekcja teatru korzystając ze sposobności, wznawia we czwartek o godz. 7.30 wieczór znakomitą operetkę „Orlow", w której obok Elny Gistedt, wystąpi Wł. Szczawiński i T. Pilarski (jun.). Od piątku o godz. 7.30 wieczór codziennie świetny szlagier sezonu operetka „Adieu Mimi", w której Elna Gistedt mistrzowsko odtwarza partję tytułową. We środę o godz. 7.30 wieczór i we czwartek o godz. 3.30 popoł. pełna humoru rewja karnawałowa p. t.: „Jak dziewczątka idą spać" z udziałem całego zespołu artystycznego. — Rewja ta spotkała się z nadzwyczajnem uznaniem i ustawiczne brawa zmuszały artystów do ciągłych bisowań na dotychczasowych przedstawieniach.

HERMAN JADLOWKER, znakomity tenor oper zagranicznych, olśniewający mistrzowską techniką wokalną, którego występy na estradzie koncertowej są zawsze siłą magnetyczną, ściągającą tłumy słuchaczów, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek, 6 bm. w Starym Teatrze. Słynny artysta wykona szereg starowłoskich aryj i pieśni, w których umie czarować miękkością i liryzmem uczucia oraz umie wydobyć całą głębię treści nastrojowej, zawartej w pieśni.

MARYLA GREMO wystąpi u nas po raz drugi i ostatni w niedzielę, 9 bm. w Starym Teatrze.

„KRÓL MIGDAŁOWY" Pod tem nazwaniem urządza sekcja dobroczynna Narodowej Organizacji kobiet doroczną zabawę dziecinną, która odbę-

były słuchacz praw z Medjolanu, nieszczęśliwym sposobem tu w niewoli swoją młodość przepędzający. O ile go zrozumieć mogłem, uważał Niemców i cesarza Wilhelma za największe nieszczęście i nie wątpił o upadku mocarstw środkowej Europy.

Opowiedziałem to Hwiezdosławowi i zwróciłem mu uwagę na jednomyślność jego i owego Włocha w zapatrywaniu się na przyczynę wybuchu wojny i jej sprawców. Weszliśmy tedy poniewolnie na pole polityki i widziałem jego głębokie przekonanie o bliskim upadku Austrji; Rosja przedstawiała się mu w lepszem świetle. W zapale dyskusyjnym sięgnął między różne papiery w swojej szafie i wydobywszy mapkę, pokazywał mi ,jak to już Czesi obmyślili wszystko na wypadek rozkładu monarchji rakuskiej. Mapka, wykonana gdzieś w Ameryce czy potajemnie w Czechach, obejmowała prawie dokładnie obszar obecnej republiki czesko-słowackiej, ale Hwiezdosław wyobrażał sobie zupełną równość i autonomję Słowaczyzny z Czechami.

— A co z nami będzie? — zapytałem.

— No — odpowiedział — to będzie zależeć od wyniku wojny. Ale dla was byłoby najlepiej, gdybyście się mogli zjednoczyć i może w stosunku federacyjnym zmieścić się w Rosji. Powinnyby raz ustać te walki bratobójcze i ta nienawiść braci do siebie nawzajem.

Ta jego idea pogodzenia i zbratania Słowian była dominująca nad całą polityką, którą się nie zajmował i której nie lubił. Nawet w stosunku do ciemiężycieli własnego narodu, do Madziarów, zachowywał się lojalnie i nader ustępliwie. Idącego ulicą pozdrawiali wszyscy urzędnicy węgierscy, a on im odpowiadał: „Ala szolgaja"! Gniewało mię to i czyniłem mu wyrzuty.

— Dlaczego nie powiesz im po swojemu: Dobry wieczór" lub „Dzień dobry"? Niech wiedzą, żeś Słowak, a nie Madziar!

— Mój bracie, oni to dobrze wiedzą i ani na chwilę nie podejrzewają mojego szczerego patrjotyzmu. Ale ja nie chcę ich drażnić, wolę ustąpić, im się pokłonić i mieć w nich przyjaciół, niż nieprzyjaciół.

Natura i usposobienie czysto słowiańskie, ale nie zawsze w polityce dobre.

Lato przebiegło szybko i myśmy musieli wrócić do Krakowa, zaopatrzeni do zbytku w różne wiktuały, o które u nas było trudno, a które nam wywieść z Węgier dozwolono.

Odtąd nie widziałem Hwiezdosława. W roku 1920 otrzymałem telegram z wieścią o śmierci jego w chwili, kiedy sam złożony influencą, łóżka opuścić nie mogłem i nie mogłem pojechać, aby mu ostatnią oddać posługę. Dowiedziałem się później, że rząd czesko-słowacki uczcił Hwiezdosława osobnem wspaniałem mauzoleum, w którem złożył jego prochy, a umieszczono to mauzoleum w takiem miejscu, że z niego rozlega się swobodny i przepiękny widok na Chocz, ukochany przez poetę.

R. Zawiliński.

dzie się dnia 6 stycznia br., t. j. we czwartek o godzinie 4 popoł. w salach Szkoły kupieckiej w Pałacu Spiskim na II. piętrze. Na program zabawy złożą się ukoronowanie króla i królowej, dwuaktowa sztuczka Dynowskiej p. t.: „Bąbelek", żywy obraz „Obóz indyjski", wreszcie gry towarzyskie i tańce.

WIECZÓR WALCA urządza katolicki Związek Polek na dochód opieki pozaszkolnej dla ubogich dzieci. Zabawa, pod protektoratem wojewodziny p. Ludwikowej Darowskiej, odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9 wieczór w salach Tow. Technicznego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 4 stycznia: „Kapelusz słomkowy".
Środa, 5 stycznia: „Kredowe koło".
Czwartek, 6 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Wtorek, 4 stycznia: „Wesoła wdówka".
Środa, 5 stycznia: „Jak dziewczątka idą spać" po cenach zniżonych.

Zapiski literackie

— **JÓZEF POLLAK**: „Ślepcy". Powieść. Bibljoteka Domu Polskiego.

Powieść Józefa Pollaka jest jedną z prób ujęcia aktualnych, palących problemów współczesności w pewien obraz syntetyczny. Nie idzie jednak o szerokie ramy ani wszechstronne podmalowanie tła tego obrazu, lecz o jego dominujące zagadnienie. Reprezentuje je bohater powieści, młody działacz społeczny, imieniem Stefan. Autor każe mu podjąć się zadania, przerastającego siły jednostki, każe mu bowiem stanąć do walki nie tylko z chciwością, egoizmem i ślepotą klas posiadających, lecz także z chęcią odwetu ze strony klasy upośledzonej. Obcą mu zatem jest droga hr. Henryka z „Nieboskiej komedji", lecz równie nienawistną dlań jest droga Pankracego. Chce walczyć właśnie ideą, której brakło wielkim ludziom z dramatu Krasińskiego, chce walczyć — miłością, chce budować, nie burzyć. W tem dążeniu wstępuje na tradycyjną drogę Judyma, drogę „bezdomności", wyrzeka się szczęścia osobistego, tem bardziej, że kochana przezeń kobieta należy do wrogiego dlań świata kapitału i użycia. W dalszej drodze los Stefana upodabnia się potrosze do losów Nienaskiego z „Nawracania Judasza" i „Zamieci" Żeromskiego. Oto dzięki wielkiemu zapisowi samotnego filantropa, dysponuje dużemi zasobami pieniężnymi, rozpoczyna pracować skutecznie w kierunku polepszenia materjalnej i moralnej egzystencji warstwy pracującej, chce jednak z rąk robotnika wytrącić broń zemsty. Z hasłem miłości i przebaczenia wychodzi przeciw bojówce, prowadzonej przez przyjaciela z lat dziecinnych. — W tym jednak momencie ginie ugodzony kulą bratnią. Spełnia się zatem tragicznie jeszcze raz los społecznika-idealisty na podobieństwo Nienaskiego. Nie jednostka bowiem, chociażby najbardziej bohaterska, lecz wielkie, zbiorowe przeobrażenie duszy wyprowadzi dzisiejsze życie z jego matni przeklętej.

Tak ta idea naczelna, jak jej przeprowadzenie w losach bohatera, obracają się w sferze, że tak określę, tradycyjnej, w ustalonym schemacie według wielkich, naszych rodzimych wzorów literackich. Ale nie idzie tu o nowość zagadnienia czy też nawet jego rozwinięcia. Autor z widoczną celowością idzie szlakami wyżłobionemi, by tem dobitniej wskazać, że właśnie te szlaki (choć o nich tyle się mówi i pisze), są w rzeczywistości lekceważone przez olbrzymią większość, przez wszystkich „ślepców" życia, że te drogi jednak muszą realnie być przerobione, jeśli ma się doprowadzić człowieka do jaśniejszej i szczęśliwszej egzystencji. O rzeczach zaś tych umie autor mówić interesująco i z dużem uczuciem, znać w jego stylu żywym — bystrość myśli i serce czujące pisarza, nietylko dobrego obserwatora, lecz także społecznika-ideologa, już po raz drugi — po raz pierwszy w powieści „Nad topielą" — próbującego dać powieściowy obraz dręczących pytań współczesności. Na razie są to dopiero próby, jakby coraz poważniejsze przygotowania. (p.)

Doroczne nagrody literackie we Francji

W lokalu Towarzystwa Literatów (Societé des gens de lettres) odbyło się przyznanie pięciu dorocznych nagród Towarzystwa. Nagrody te, powstałe z różnych zapisów i fundacyj, noszą nazwę ich fundatorów.

Nagroda imienia Duplan, w wysokości 5.000 fr., przeznaczona dla pisarza, mającego więcej niż 40 lat, przyznana została autorowi powieści »Sezon w lasku Bulońskim«, p. Maurycemu Beaubourg, za całość jego działalności literackiej. Nagroda imienia Balzaca została przyznana pięciu pisarzom: 1.000 fr. poecie Fagus, 1.000 fr. dziennikarzowi Edwardowi Helsey, 500 fr. Michałowi Epuy, 500 fr. Gabrjelowi Mauriere i 500 fr. Piotrowi Ladoue. Nagroda imienia prezydenta republiki została przyznana Edmundowi Barthelemy, tłómaczowi Carlyla i stałemu krytykowi miesięcznika »Mercure de France«. Nagroda imienia Chauhard, wynosząca 5.000 fr. została rozdzielona między dwóch pisarzy: 3.000 fr. przyznano Leonowi Lafage, autorowi powieści »Szewc Lampaigne« (le Bottier Lampaigne) i 2.000 fr. Ludwikowi Lefebre, autorowi zbioru poezji z czasów wojny p. t. »Ignis«. Doroczna nagroda Towarzystwa Literatów, wynosząca 5.000 fr., przyznana została dziennikarzowi i pisarzowi politycznemu Andrzejowi Suares, który jednak odmówił jej przyjęcia, motywując odmowę tem, że nie będąc dotąd zaszczycony żadnem odznaczeniem za swe liczne prace, postanowił nie przyjmować żadnych nagród, uważając je za spóźnione. Nagroda ta zostanie przysądzona w styczniu.

Tow. przyjaciół książki w Paryżu

W Paryżu odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Przewodniczył p. Cezary Jellenta. Ambasada była reprezentowana przez prof. Z. L. Zaleskiego, który po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, wygłosił pogadankę o bibljofilji i bibljomanji, w której poddał analizie oba te pojęcia.

Następnie p. Cezary Jellenta, w związku z pogadanką prof. Zaleskiego, mówił o stanie książki w Polsce, piętnował niski poziom jej treści i wyglądu, nawołując do odrodzenia książki o pięknej treści, obleczonej w ładną szatę zewnętrzną.

P. Jan Muszkowski, dyrektor Bibljoteki Krasińskich, wygłosił odczyt p. t. „O bibljofilu i bibljotekarzu".

Po zamknięciu części odczytowej p. Stanisław Piotr Koczorowski, prezes Towarzystwa, po oddaniu hołdu pamięci Władysława Mickiewicza, honorowego prezesa Towarzystwa, którego pamięć uczczono przez powstanie, zdał sprawę z działalności Towarzystwa, liczącego obecnie 74 członków. W okresie sprawozdawczym ukazały się staraniem Towarzystwa następujące wydawnictwa: W. J. Grabskiego „Trzy Wieńce", z rycinami na miedzi K. Brandla; F. Prochaski, W. Zawadowskiego i E. Zagadłowicza; „Krąg" z drzeworytami Cieślewskiego syna, „Krąg" jest wydawnictwem, podjętem wspólnie z Towarzystwem Miłośników Książki w Krakowie dla uczczenia drugiego zjazdu bibljofilów w Warszawie.

Po sprawozdaniu skarbniczki Towarzystwa, p. Mońkiewiczówny, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp. Brandl, Koczorowski, Mońkiewiczówna, Palewski, Przegaliński, Rakowska i Zaleski.

Z kraju

ZGAŚNIĘCIE SYMBOLICZNEGO OGNIA. Pisma warszawskie donoszą: W nocy z 31 z. m. symboliczny ogień, płonący na mogile Nieznanego Żołnierza — zgasł. Należałoby, aby odnośne władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, chroniące w przyszłości ogień symboliczny na Placu Saskim od podobnych zdarzeń, spowodowanych prawdopodobnie złą jego ochroną od wiatrów i „zacinań" deszczu i śniegu.

DODATKI FUNKCYJNE DLA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Do prezydjum Rady ministrów wpłynął wniosek ministerstwa skarbu o zatwierdzenie dodatków funkcyjnych urzędnikom skarbowym od VI. stopnia służbowego wzwyż, do II. sopnia włącznie. Dodatek dla VI. stopnia wynosić ma 150 zł., dla V. 300 zł., IV. 450 zł., III. 600 zł. i II. 750 zł.

Jak donoszą pisma warszawskie, wiadomość o tego rodzaju projekcie dodatków funkcyjnych wywołała wśród urzędników niższych kategoryj rozgoryczenie, tem bardziej, że niejednokrotnie urzędnicy VII. kategorji zajmują kierownicze i odpowiedzialne stanowiska.

LISTA MAJĄTKÓW, PODLEGAJĄCYCH REFORMIE ROLNEJ. Z Warszawy donoszą: Dziś ma się ukazać lista majątków ziemskich, podlegających ustawie o reformie rolnej w roku 1927. — W związku z trudnościami, jakie spowoduje określenie a priori przyszłych majątków, znajdujących się na liście wywłaszczeniowej, sfery ziemiańskie mają zaapelować do odnośnych czynników, celem spowodowania zmiany względnie nowelizacji technicznej strony przepisów.

WYJAZDY POSELSKIE ZA GRANICĘ. W Rydze bawił ostatnio poseł Hołówko, członek PPS. Celem jego pobytu w Rydze było nawiązanie ścisłego kontaktu między polskimi socjalistami a socjalnymi-demokratami łotewskimi.

SZOFERZY KARANI SĄDOWNIE, NIE MOGĄ JEŹDZIĆ TAKSÓWKAMI. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie wszystkim okręgowym dyrekcjom robót publicznych przy urzędach wojewódzkich, aby sądownie karanym szoferom odbierano na przyszłość wszelkie prawa jazdy na taksówkach.

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY WARSZAWĄ A SZTOKHOLMEM. Szwedzka linja lotnicza „Aero-Transport" ma w bieżącym roku zaprowadzić stałą komunikację lotniczą między Sztokholmem i Warszawą przez Puck.

SZCZĄTKI CIAŁA LUDZKIEGO W KOŁACH POCIĄGU. Wśród kół lokomotywy pociągu pospiesznego Warszawa—Poznań, który onegdaj o godz. 7 rano zajechał na dworzec poznański, zauważono szczątki ciała ludzkiego, jak trzowia i część tułowia. Maszynista pociągu żadnych wyjaśnień dać nie mógł. Tajemnicę wyjaśniła dopiero depesza z Kobylnicy, na mocy której ustalono, że wymieniony pociąg przejechał pod Kobylnicą jakąś kobietę, przechodzącą przez tor. Bliższych szczegółów wypadku jeszcze nie ustalono.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI W ŁODZI. — W Sylwestra wybuchł w Łodzi, w fabryce, należącej do firmy „Adolf Speidel" pożar, który objął cały budynek fabryczny, tworząc jedno wielkie morze ognia. Wysoka temperatura uniemożliwiła strażakom podejście do płonącego budynku, obawa zawalenia się murów potęgowała niebezpieczeństwo. Po 4 i pół godzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony. Straty wynoszą 500.000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie nie ustaliło dotychczas przyczyny pożaru.

WZROST CEN. Z Poznania donoszą: Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła wzrost cen w grudniu z. r. o 0.55% w stosunku do cen listopadowych.

POWIESIŁ WŁASNĄ MATKĘ. Miejscowość Brochnowo pod Toruniem była terenem potwornej zbrodni matkobójstwa, dokonanego we wstrząsających okolicznościach. Uwolniony, jako podający się za umysłowo chorego bandyta Leon Głowacki, powiesił na drucie w swoim domu 70-letnią matkę. Sprowadzony ostatnio przed sąd w Toruniu, nie udzielił żadnych wyjaśnień, udając w dalszym ciągu umysłowo chorego. Sześciu braci Leona Głowackiego — bandyci recydywiści odsiadują więzienie.

PODWYŻSZENIE TAKS W SZPITALACH małopolskich, podległych zarządowi Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, została od 1 stycznia 1927 r. podwyższona taksa w następujący sposób: I. klasa 12 zł., II. klasa we Lwowie i Krakowie 9 zł. a w Kulparkowie i Kobierzynie i we wszystkich 38 prowincjonalnych szpitalach 8 zł., III. klasa: we Lwowie i Krakowie 4.40 zł., w Białej 3.70 zł., w Bóbrce, Bochni, Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Lubaczowie, Nowym Targu, Przemyślanach, Sokalu i Żółkwi 3.50 zł., dalej w Podhajcach, Skałacie i Turce 3.40 zł., dalej Brodach, Jarosławiu, Jaśle, Tarnobrzegu i Żywcu 3.30 zł., dalej w Gorlicach, Kałuszu i Śniatynie tudzież w Kulparkowie i Kobierzynie 3.20 zł., dalej w Krośnie, Sanoku, Stryju, Tarnopolu, Wadowicach i Złoczowie 3.10 zł., wreszcie w Drohobyczu, Kołomyji, Kosowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnowie i Zaleszczykach 3 złote.

WYROK W SPRAWIE WENKLERA WE LWOWIE. We Lwowie zapadł wyrok w sprawie pobicia ś. p. Wenklera w aresztach policyjnych. Po kilkudniowej rozprawie trybunał, w skład którego wchodzili s.s.o. Hoszowski, Chlamtacz i dr Furgalski, ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Kaczor został skazany tylko za ciężkie uszkodzenie ciała na 10 miesięcy więzienia, z wliczeniem 5-miesięcznego aresztu śledczego, natomiast osk. Kowalkowski został uwolniony od oskarżenia.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że w wyniku przeprowadzonej rozprawy trybunał nie znalazł danych, że zabójstwo Wenklera zostało dokonane przez oskarżonych. Wedle bowiem orzeczenia lekarzy znawców, bezpośrednią przyczyną śmierci było zakażenie krwi, spowodowane złamaniem dolnej szczęki.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE BIAŁOSTOCKIM. W wydziale opieki społecznej magistratu białostockiego wykryte zostały nadużycia w związku z inkasowaniem składek od fabrykantów na rzecz bezrobotnych.

NADUŻYCIA W KATOWICKIM BANKU. — Z Katowic donoszą: Na skutek doniesienia dwóch zredukowanych urzędników Powszechnego Banku kredytowego w Katowicach, władze skarbowe przeprowadziły w banku rewizję ksiąg. Rewizja stwierdziła nadużycia natury podatkowej. Po zaznajomieniu się z rezultatami rewizji, władze skarbowe przekazały sprawę prokuratorji.

Ze świata

SILNE MROZY W HISZPANJI. W całej Hiszpanji panują silne mrozy. 5 pociągów zostało zasypanych śniegiem, wysokim na 3 metry. W Madrycie z powodu mrozu zamarzło na śmierć 6 osób. Wiele parowców zatonęło. Szkody wynoszą 250 miljonów pesetów.

CUDOWNE OCALENIE. „Daily Chronicle" donosi, że na linji Greadt Western z pociągu wypadł pewien mężczyzna, który następnie leżał przez 11 godzin bez przytomności. W tymże czasie przejechało ponad nim blisko 70 pociągów osobowych i towarowych, nie czyniąc mu żadnej szkody.

AWANTURY SYLESTROWE W BERLINIE. Pisma berlińskie donoszą, że w noc Sylwestrową nieznani sprawcy wystrzałami na wiwat zranili 6 osób. Trzy osoby w stanie bardzo poważnym przewieziono do szpitala. Sprawcy wystrzałów ukryli się w tłumie. Pozatem za awantury aresztowano owej nocy 535 osób.

OFIARY LAWIN. Iskrowo donoszą: W niedzielę w południe w Graubuenden olbrzymia lawina zasypała dwie partje narciarzy, przyczem zginęło 6 narciarzy angielskich i 2 niemieckich.

ILE KOSZTUJE MIEJSCE NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. Nową rekordową sumę zapłacono za miejsce na nowojorskiej giełdzie. Zapłacono 175.000 dolarów, czyli 5.000 więcej, niż kiedykolkiew poprzednio. Nazwisko nowego nabywcy zostanie ogłoszone dopiero po zatwierdzeniu kupna przez zarządców giełdy.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W AMERYCE. — Wkładki oszczędnościowe w 28.000 banków w Stanach Zjednoczonych wynoszą blisko 50 miljardów dolarów, o 2,300,000.000 więcej niż przed rokiem. Samego procentu od depozytów Amerykanie pobierają 800 miljonów rocznie. Od 30 czerwca depozyty wzrosły o prawie miljard.

POGRZEB MIKADA, jak donoszą z Tokio, odbędzie się dopiero 15 lutego, gdyż mauzoleum w którem mają być pochowane zwłoki, będzie ukończone dopiero w tym terminie.

AMNESTJA W JAPONJI. Z Londynu donoszą, że w najbliższych dniach ma być ogłoszona amnestja, która obejmie około 50.000 więźniów.

Sprawy sądowe

DWA WYROKI ŚMIERCI.

W sądzie okręgowym w Jaśle odbyła się trzydniowa rozprawa karna przeciw dwom bandytom Michałowi Małżyńskiemu i Władysławowi Łabajowi, liczącym po 21 lat, oskarżonym o zamordowanie dla rabunku ks. Męcińskiego w Zamarstynowie. Morderców wykryto w ten sposób, że jedna z 50-złotowek, pochodzących z rabunku, była znaczona podpisem pewnego kupca. Powiadomione o tem posterunki policyjne, ujęły w Warszawie posiadaczkę tego banknotu, jak się okazało, kochankę Małżyńskiego i tą drogą wykryli sprawców mordu. Obaj oskarżeni przyznali się czynnie do mordu. — Trybunał skazał ich na śmierć przez powieszenie z tem, że Małżyński ma być powieszony pierwszy. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

O powiększenie budżetu na rok 1927-1928 do sumy 1.971 mil. zł.

Obrady komisji budżetowej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do **trzeciego czytania preliminarza budżetu na rok 1927-8.** Na wstępie minister **Czechowicz** oświadczył, że **rząd wnosi nowy artykuł 4 projektu ustawy skarbowej, który pozwala na otwarcie kredytów na odbudowę kraju do wysokości rzeczywistych dochodów z daniny lasowej,** oraz kredytów na opiekę **nad emigrantami** i ich rodzinami do wysokości rzeczywistych dochodów, przewidzianych **z opłat stemplowych,** od kart okrętowych opłat za udzielenie koncesyj na przedsiębiorstwa żeglugowe i opłat, pobieranych od przedsiębiorców zagranicznych.

Wydatki państwowe zostaną zwiększone naogół w porównaniu z pierwszym preliminarzem o 70 mil. zł, przyczem dla ministerstwa spraw wojskowych tylko o 1 mil. zł n amunicję, dla ministerstwa **skarbu o 200 tys. zł na komisję ankietową,** dla min. **sprawiedliwości o 100 tys. na radę prawniczą,** dla ministerstwa przem. **i handlu o 10 mil. zł, na budowę nowej fabryki związków azotowych w Chorzowie,** dla ministerstwa **oświaty o 695 tys.** na wyznanie prawosławne i 235 tys. zł na wykonanie konkordatu. Są to najgłówniejsze pozycje.

Na ich pokrycie przewiduje się **podniesienie dochodów,** przewidzianych z pozycji jak **cła, podatek od nieruchomości, monopol spirytusowy, dochody z kolei i t. d.**

W rezultacie budżet będzie do stronie dochodów i wydatków zamykał się w sumie **1,971 miljonów zł.** Jeżeli stan finansowy państwa pozwoli, to rząd w swoim czasię wystąpi jeszcze z **odpowiednimi wnioskami.**

Prezes komisji poseł Rymar otwierając dyskusję zaznaczył, że **budżet niemoże wyjść z komisji niezrównoważony.** W razie gdyby wkońcu okazało się **naruszenie równowagi,** musi nastąpić **reasumpcja danej uchwały.** Propozycje posła Rymara komisja przyjęła poczem poseł Michalski przedstawił w trzeciem czytaniu referat dotyczący resortu skarbowego.

O zaprzestanie przez Niemcy wojny celnej z Polską

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 4 stycznia. „Vorweaerts" zamieszcza dziś artykuł, domagający się **zaprzestania wojny celnej z Polską,** trwającej od półtora roku. Dziennik stwierdza, że walka przeniosła się teraz na **teren polityczny.** Rząd niemiecki musi znaleźć formę rozwiązania wzajemnych interesów gospodarczych, przy uwzględnieniu **zagadnień rolniczych i górniczych, jako najważniejszych dla Niemiec.**

O uregulowanie warunków pracy pracowników umysłowych

W najbliższym czasie wpłynie na Radę ministrów **projekt ustawy o pracownikach umysłowych.**

Minister pracy stoi na stanowisku **trzymiesięcznego wymówienia,** natomiast min. przemysłu i handlu wysuwa dwie redakcje: 1) wymówienie **sześciotygodniowe przed końcem kwartału** i 2) redakcję nową, przewidującą, że pracownik do **30 lat życia** ma otrzymywać wymówienie **jednomiesięczne,** zaś od tego wieku **trzymiesięczne wymówienie.**

Niemcy powiększają Reichswehrę

Berlińskie pismo »Montags-Morgen« podaje, że **Reichswehra ma być znacznie powiększona** w 1927 r. Socjliści zapowiedzieli, że będą dokładnie kontrolowali pozycje budżetu wojskowego. Wobec tego opracowywany jest nowy budżet, którym zajął się specjalny delegat ministerstwa skarbu.

TELEGRAMY

Obrady komisji zagranicznej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. **Komisja zagraniczna** wysłuchała ekspose ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego,** poczem dyskusję nad tem ekspose **odroczono** do posiedzenia jutrzejszego.

Jako zastępcę przewodniczącego komisji w miejsce **posła Kozickiego** wybrano posła **Marjana Seydę.** Przewodniczyła obradom sekretarka komisji posłanka **Kosmowska.**

Przed secesją działaczy chłopskich w Z. L. N.

Warszawa, 4 stycznia (AW). »Ekspress Poranny komentuje obszernie organizowanie się **na terenie Małopolski Zachodniej nowego ugrupowania ludowego,** któreby skupieć miało resztki Stojałowczyków, znajdujących się obecnie w Związku Ludowo Narodowym.

Pismo dodaje, że **opuszczenie szeregów ZLN przez szereg działaczy włościańskich wpłynie osłabiająco nietylko na stronnictwo,** ale może się też odbić na swoistości klubu parlamentarnego w Sejmie i Senacie.

Opodatkowanie „czarnej giełdy"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. **Giełdę czarną warszawską** spotkała wczoraj **przykr niespodzianka,** która była tematem **długich i namiętnych** dyskusyj. Jest nią rozporządzenie ministra skarbu nakładające **podatek na transakcje, zawierane nawet poza giełdą.** Transakcje takie były **dotychczas wolne** od wszelkich opłat. Podatek **wynosi 5,5% od obrotów kcjami, a 1% od papieróów procentowych.** Rozporządzenie wywołało duże poruszenie na czarnej giełdzie, obawiającej się wprowadzenia kontroli nad nią.

Akt oskarżenia przeciw Bachrachowi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wraszawa, 4 stycznia. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął od prokuratora akt oskarżenia przeciw b. aspirnatowi urzędu śledczego Daniełowi **Bachrachowi,** którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej w związku z głośną sprawą fałszowania paszportów zagranicznych. Bachrach oskarżony jest o rozmyślną bezczynność władz.

Wraz z Bachrachem **na ławie oskarżonych zasiędzie 30 oskarżonych z »królem« fałszerzy** paszportów **Rubińskim** na czele

Gajda przywódcą czeskich faszystów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Praga, 4 stycznia. Czechosłowacka rada faszystowska wybrała przewodniczącym zdegradowanego szefa sztabu generalnego, generała **Gaidę,** oraz uchwaliła nie wchodzić w kontakt z innemi partjami.

Sowieckie horoskopy dla Anglji

Moskwa, 4 stycznia (AW). Donoszą z Mińska, że kierownicy angielskiej sekcji Kominternu, **Smith i Murphy,** ukończyli już objazd miejsc, w których stacjonowane są oddziały dywizji imienia angielskiego proletarjatu. W Mińsku Murphy wystąpił z zapowiedzią, iż **nie daleko już czas, gdy nad Londynem powiewać będą czerwone sztandary.**

Walki w Nicaraguie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 4 stycznia. Z Nowego Jorku donoszą, że **wojska prezydenta Diaza zostały w Nicaragua ponownie pobite** przez wojska obozu liberalnego **i uciekają w głąb kraju.**

Londyn, 4 stycznia. Wedle doniesienia z Managuy, Diaz **odrzucił propozycję Costaryki podjęcia pośrednictwa** między oboma przeciwnemi obozami w Nicaragwie.

Meksyk, 4 stycznia. Izba meksykańska po uchwaleniu **ostrego protestu przeciw amerykańskiej polityce w sprawie Nicaraguy uchwaliła votum zaufania dla rządu Callesa.**

Nowy Jork, 4 stycznia. Kellog zdementował pogłoski o projektowanym rzekomo wycofaniu żołnierzy amerykańskich z Nicaraguy. Z Nowego Orelanu wyruszył **amerykański parowiec z materjałem wojennym i samolotami do bombardowania, przeznaczony dla Diaza.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

EFEKTA NIECO MOCNIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 4 stycznia.

W prywatnych obrotach na rynku efektów tendencja lekko mocniejsza. Zapotrzebowanie nieco zwiększone, szczególnie dla papierów jak Jaworzno, Zieleniewski, Cegielski, Chodorów, z papierów lżejszych Krakus. Notowano: Zieleniewski 11.90—12.00, Tohan 0.24, Bank Przemysłowy 0.14—0.15 (mocniej), Górka 17.00—17.25, Chodorów 192, Chybie 4.40—4.50, Piasecki 13.30—13.50. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.95—14.05, Cegielski 14.00—15.00, Bank Polski 84, Lokomotywy 2.06 do 2.07.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza, podaż większa. W Krakowie dolar gotówkowy 8.99—9.00, czeki 9.02—9.02½. Warszawa gotówka 8.98—8.99, czeki 9.01.25. Lwów gotówka 8.98—8.99, czeki 9.02. Katowice gotówka 9.00—9.00½, czeki bankowo 9.01½. Na wszystkich giełdach nastrój słaby, obroty większe. Reszta dewiz utrzymana. — Bank Polski bez zmiany płacił za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Zurych, 4 stycznia. (PAT.) Paryż 20.47.5, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.18, Belgja 72, Włochy 23.25, Hiszpanja 80.25, Holandja 207.30, Berlin 123.15, Wiedeń 73.05. Praga 15.34, Warszawa 57.05, Budapeszt 90.65, Budareszt 2.72.5.

OTWARCIE MIĘDZYMIASTOWYCH POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH. Krakowska dyrekcja poczt i tel. informuje, że od 1 stycznia 1927 r. otwarty zostaje ruch telefoniczny między Chrzanowem, Miechowem a całym szeregiem miast niemieckiego Górnego Śląska. Nadto w urzędach pocztowych w Przecławiu i Radgoszczy otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mównicami publicznemi.

Wprowadzono także od 1 stycznia relację telefoniczną Jaworzno—Gradz.

Ze sportu

POLSKA DRUŻYNA HOCKEJOWA ZA GRANICĄ

Z Warszawy donoszą nam: Dnia 5 b. m. nastąpi wyjazd naszej drużyny reprezentacyjnej hockejowej na tournee zagraniczne. Program tournee jest następujący: od 9 do 13 b. m. w Chamonix, 14 do 22 b. m. w Saint Moritz. Następnie drużyna polska weźmie udział w zawodach o mistrzostwo Europy, w dniach 23 do 30 b. m. w Wiedniu.

ZAWODY PŁYWACKIE PRZY 4 STOPNIACH MROZU W PARYŻU.

W pierwszy dzień świąt ubiegłych odbył się w Paryżu doroczny wyścig pływacki, tak zw. „Coup de Noel". Zawody te, o charakterze międzynarodowym, zapoczątkowane w roku 1916, odbywają się na Sekwanie między mostami Con corde i Aleksandra III. (około 300 m.).

Wyścig rozpoczął się o godzinie 3 po południu przy 28 startujących. Było 4 stopnie mrozu; temperatura wody wynosiła niespełna jeden stopień powyżej zera. Bieg wygrał Zwahlen (Szwajcarja), który aż czterokrotnie był w poprzednich biegach drugim; czas 2 min. 44 sek. Drugie miejsce w czasie 2 min. 57.8 sek. zajął Nadja (Węgry), trzecie Maloubier (Paryż), czwarte Charles (policja paryska), piąte Szubota (Węgry), szósta Kunding (Ameryka) i t. d.

Bieg uposażony był w szereg cennych nagród, ofiarowanych przez prezydenta Doumergue i ministrów.

AKADEMICKA OLIMPJADA W RZYMIE A UDZIAŁ POLSKI.

W początku września roku przyszłego odbędzie się w Rzymie „Olimpjada" akademicka. Centrala akademickich Związków sportowych zamierza bardzo licznie obsadzić wymienione igrzyska. Wysuwane są obecnie dwa projekty, a mianowicie albo wysłać tylko członków poszczególnych A. Z. S.-ów, albo też wszystkich akademików, zrzeszonych w innych klubach. — W drugim wypadku można będzie liczyć na powodzenie drużyn: lekkoatletycznej, piłkarskiej, wioślarskiej, tennisowej, szermierczej i pływackiej.

NOWA PŁYWALNIA W BERLINIE.

Kosztem 2 i pół milijonów marek wybudowano w centrum Berlina pływalnię, która jest ostatnim wyrazem techniki. Ściany szklane są rozsuwane i latem będą otwierane, aby dopuścić powietrze. Pływalnia ma 50 metrów długości.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 39

Krakowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów P. N. z posiedzenia Komisji kwalifikacyjnej z 29 listopada 1926 roku.

1) Komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała sędziów do następujących klas:

Klasa A. Arczyński Ferdynand, Landwirth Józef, dr Lustgarten Józef, Rutkowski Andrzej, Schneider Maksymiljan, Ziemiański Stanisław.

Klasa B. Burka Stefan, Gruszczyński Mieczysław, Hornung Maksymiljan, Jedliński Antoni, Kiliński Szczęsny, Knobel Juljusz, Korngold Ferdynand, dr Kukla Mieczysław, Landwirth Stefan, Pajączkowski Jan, Pankow Adam, Preger Markus, Rumpler Juljan, Schaschek Wiktor, Wittmann Feliks, Wawrzusiak Jan, Babirecki Franciszek.

Klasa C. Gauda Józef, Malter Natan, Parafiński Kazimierz, Rutka Mieczysław, Olejczyk Mieczysław.

Nie kwalifikowano: Mjr. szt. gen. dr Izdebski Ignacy, Kaluża Józef, Kubiński Józef, Seichter Kazimierz, inż. Rosenstock Ignacy, dr Wojakowski Wacław, Obrubański Adam.

PODKOLEGJUM SĘDZIÓW W BIELSKU.

Klasa A. Kołodziej Juljan, Posner Bolesław, Rosenfeld Zygmunt, Schimke Karol.

Klasa B. Blachut Józef, Gabrycz Alfred, Klimczak Franciszek, Mach Wiktor, Mahr Jan, Schimanek Rudolf, Thon Karol, Goldberg Artur.

Klasa C. Kubik Leon, Steinmuss Maksymiljan, Werber Jan.

REFERAT OBSADY W SOSNOWCU.

Klasa B. Berliner Arnold, Pytlik Karol, Słomczyński Adolf.

Klasa C. Mazur Borys.

REFERAT OBSADY W TARNOWIE.

Klasa B. Edelstein Benjamin, Malkischer Jerzy, Stramer Rudolf.

2) Przyjęto jako sędziów tymczasowych po złożeniu egzaminu sędziowskiego w dniu 18 grudnia b. r.:

Pp. Cichalewskiego Seweryna, Kluga Romana, Dziubę Feliksa, Makarego Tadeusza, Blachaczka Edwarda, Mohyłę Tadeusza, Neuwelta Władysława, Kochanka Eugenjusza, warunkowo — o ile Komisja lekarska uzna wymienionych za zdolnych.

3) Przychylono się do prośby Podkolegjum w Bielsku w sprawie odpisania należności za rok ubiegły z tem, że Podkolegjum musi bezwarunkowo przekazać K. O. K. S. należność za rok bieżący.

Stosunki polsko-amerykańskie

P. Leopold Kotnowski, prezes Izby polsko-amerykańskiej powróciwszy w ub. m. ze swej podróży z Stanów Zjednoczonych opowiedział swoje wrażenia z bytności w Ameryce na wielkiem przyjęciu polsko-amerykańskiej Izby handlowej. Stwierdził on na wstępie, że stale wzmaga się zainteresowanie stosunkami w Polsce, że szereg osób zwracało się do niego z prośbą o informacje. Szereg solidnych banków interesuje się obecnie inwestycjami w Polsce, wielu poważnych finansistów nosi się z projektem udziału swych kapitałów w przedsiębiorstwach w Polsce. Przeprowadzono szereg konkretnych transakcyj, jak pożyczkę w budowie węzła kolejowego warszawskiego, pożyczkę dla Łodzi, udział w zakładach starachowickich, udział w elektryfikacji Polski i w. i. Warunki kredytowe dla eksportu polskiego też się polepszają tak że obecnie można uzyskać już kredyt 9-miesięczny, podczas gdy poprzednio z trudnością Izba mogła uzyskać kredyt 3 miesięczny. Dużą zasługę w tym pomyślnym zwrocie dla nas ponosi pochlebna opinja prof. Kemmerera i jego mowa na bankiecie wydanym przez Izbę w Nowym Jorku, oraz przychylny dla Polski wywiad udzielony dziennikarzom amerykańskim w Paryżu przez p. Hardinga po jego powrocie z Polski. Coraz wybitniejsze stanowisko zajmuje również Izba polska w Nowym Jorku, której propagandowy organ miesięcznik »Poland« staje się coraz bardziej poczytny. Zdaniem mówcy nadszedł obecnie moment przełomowego zwrotu na lepsze w stosunkach polsko-amerykańskich, który powinien być przez nas należycie wykorzystany.

Diarjusz ekonomiczny

— **Zupełna likwidacja dotychczasowego biura kartelu naftowego** nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie. Również zorganizowanie centralnego biura sprzedaży parafiny znajduje się pod znakiem zapytania.

— **Rząd polski wszczął akcje dyplomatyczną w Bukareszcie** przeciwko projektowi podwyższenia rumuńskiej taryfy celnej. Na skutek podwyższenia ucierpieliby najwięcej przemysłowcy włókienniczy w Łodzi.

— **Pierwsze transporty żyta sowieckiego przybyły do Warszawy** w bardzo dobrym gatunku. Cena wynosi około 40 zł za 100 kg.

— **Termin kupna świadectw przemysłowych** minął 31 grudnia ub. r. Mimo tego podobno wykupiono zaledwie 50 proc. patentów.

— **Polecenie wydawania nadal zaświadczeń,** stwierdzających nabycie lub konwersje pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920 wydało min skarbu celem jaknajszybszego przerachowania tych pożyczek na 5 proc. pożyczkę konwersyjną z r. 1924.

— **8 proc. pożyczka polska (Dillona)** była notowana 30 ub. m. na giełdzie w Nowym Jorku 93·5/8 dol.

— **Eksport cukru z Polski, poprawia się.** 30 ub. m. notowano w Londynie kryształ polski na styczeń — marzec Ł 18—18 15 za tonne fob. Gdańsk.

— **Subskrypcja nowej wewnętrznej pożyczki włoskiej** dała dotychczas 3 miljardy lirów.

— **Położenie finansów angielskich** wzbudza w kołach londyńskiej City poważne obawy. Przewidnią, że Anglja w r. b. nie będzie mogła uniknąć podwyżki podatku.

— **Biuro polskiej żeglugi morskiej** zostało już w zupełności zorganizowane i podjęło działalność z dniem 1 b. m. Pierwsze transporty na świeżo nabytych polskich okrętach odejdą do Królewca.

— **Ceny mąki zostały w Warszawie podwyższone** z dniem 1 b. m. o 3 gr na 1 kg.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOCHODY SKARBU Z MONOPOLU TYTONIOWEGO W R. 1926. Z uwagi na nieścisłe informacje o dochodach, jakie przyniósł monopol tytoniowy w r. 1926, minister skarbu oznajmia, że ogółem polski monopol tytoniowy wpłacił do kas państwowych w r. 1926 270 miljonów zł, a na spłatę pożyczki włoskiej około 20 miljonów, to jest razem 290 milj. zł, czyli w stosunku do preliminowanej na rok 1926 kwoty 200 milj. o 70 milj. zł więcej, a w stosunku do dochodów za rok 1925 preliminowanych w wysokości 183 milj. zł o około 87 milj. zł więcej.

PRODUKCJA HUT ŻELAZNYCH GÓRNEGO ŚLĄSKA. Huty żelazne Górnego Śląska wyprodukowały w miesiącu listopadzie: surówki żelaznej 27.600 tonn, stali 64.100 tonn, wyrobów walcowanych 49.500 tonn, cynku surowego 9.600 tonn, olowiu 2.060 tonn, srebra 184 kg.

Eksport żelaza i stali z Górnego Śląska wynosił w październiku około 10.000 tonn, w listopadzie był większy. Najwięcej wywieziono do Japonji, następnie do Danji, Łotwy, Anglji, Rumunji, Czechosłowacji i Węgier.

LIKWIDACJA BANKÓW. Wczoraj upłynął ostateczny termin uzupełnienia przez banki akcyjne kapitału zakładowego do 1,000.000 zł. W związku z tem komisarjat bankowy przy ministerstwie skarbu przystąpił do ścisłej lustracji banków. Zlikwidowanych będzie 8 banków, a to Bank centralny dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Warszawie, bank towarowy spółka akcyjna w Warszawie, bank kujawski w Włocławku, bank mieszczaństwa polskiego w Poznaniu, bank centralny w Poznaniu, śląski bank tranzytowy w Katowicach i bank przemysłowców zgierzowskich w Zgierzu. Pozatem zakwestjonowane jest istnienie jeszcze 10 banków, które wprawdzie wystosowały podania o zezwolenie na nowe emisje, ale których sytuacja finansowa jest taka, iż prawdopodobnie będą zmuszone przejść w stan likwidacji.

POMOC DLA POLSKICH EMIGRANTÓW WE FRANCJI. Akcja rządu polskiego w celu przyjścia z pomocą polskim emigrantom we Francji prowadzona jest w trzech kierunkach: w kierunku zorganizowania pośrednictwa pracy dla dotkniętych bezrobociem robotników polskich, w kierunku przychodzenia z doraźną pomocą, oraz w kierunku przecięcia dalszego dopływu sił roboczych z Polski do Francji. Bezrobotni polscy skierowywani są do pracy na roli, która jednak niestety nie jest w stanie pochłonąć całego kontyngentu bezrobotnych. Stan ten ulegnie zmianie w ciągu lutego, gdy zapotrzebowanie na robotników rolnych znacznie się zwiększy. Dlatego placówki konsularne przeciwdziałają dążności reemigracji robotników polskich, gdyż ze względu na łagodny stan bezrobocia we Francji repatrjacja byłaby zjawiskiem niepożądanem i tylko w bardzo nielicznych wypadkach mogłaby ulżyć doli bezrobotnych. W Paryżu powstał komitet polski pomocy bezrobotnym, który ma na celu uzyskanie od władz francuskich wszelkich świadczeń i ułatwień, które otrzymywać będą bezrobotni francuscy, jakoteż zapobieganie wydalaniu z Francji robotników polskich.

SYTUACJA W BIALSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. W fabrykach włókienniczych Bielska i Białej produkuje się obecnie w dalszym ciągu przeważnie lekkie kamgarny i materjały męskie i damskie na sezon wiosenny i letni. Zamówienia są bardzo znaczne. 40% ogólnych zamówień pochodzi z zagranicy, 60% z kraju. Dzięki szczęśliwej konjunkturze, która trwa w przemyśle bielskim już od lata r. b., pracują tamtejsze fabryki w 65% przedwojennego zatrudnienia. Składy fabryczne są puste, ponieważ w sezonie jesiennym i zimowym zaopatrywali się hurtownicy w wielką ilość materjałów. Ze względu na wzrost drożyzny w Polsce zażądali robotnicy tamtejsi 40% podwyżki, przemysłowcy zgodzili się jednak tylko na 10%, każda bowiem wyższa podwyżka zabiłaby nasz eksport. W przeciwieństwie do korzystnej sytuacji w fabrykach, przedstawia się sytuacja na rynku włókienniczym niekorzystnie. Hurtownicy zakupiwszy bowiem w swoim czasie wielkie ilości materjałów zimowych, nie mogą ich wskutek łagodnej zimy zbyć, mają więc pełne składy i brak im wobec tego gotówki obrotowej. W ostatnich czasach zdarzyły się też dlatego wypadki protestów wekslowych — gdyż kupcy nie mogą się wywiązać w terminie ze swych zobowiązań. Stosunki kredytowe w przemyśle bielskim poprawiły się. Mamy na myśli jednak tylko kredyty krótkoterminowe, których dostarczają Bank Polski i banki prywatne w wystarczającej wysokości. Natomiast brak kredytów długoterminowych paraliżuje wszelkie chęci przemysłowców, ulepszenia produkcji przez poczynienie odpowiednich inwestycyj, sprowadzenie maszyn precyzyjnych i t. d. Bank Polski pozostawia eksporterom dewizy na cele zakupu bawełny zagranicznej.

Z TARGÓW ROPY NAFTOWEJ. Wobec małej podaży ropy a znacznego na nią zapotrzebowania, na rynku ropy naftowej tendencja mocna. Wszystkie rafinerje zaopatrują się w ropę. Cena ropy utrzymuje się na poziomie 230 dol. za wagon 10-tonnowy. Dnia 10 stycznia odbędzie się w Warszawie posiedzenie przemysłowców naftowych na którym kartel ostatecznie zostanie zlikwidowany. Niektórzy przemysłowcy mają jeszcze nadzieję, że uda się kartel utrzymać, wszystko jednak przemawia za tem, że próby te będą bezskuteczne.

NOWE ODGKRYCIA KOPALŃ NA POKUCIU. Próbne wiercenia prowadzone przez rozmaite firmy naftowe na Pokuciu natrafiają na różne kopaliny. I tak po niedawnem odkryciu wielkich złóż soli kamiennej niedaleko Kołomyji, ostatnio natrafiano przy wierceniu we wsi Nerezów Niżny na nowe pokłady soli podobno grubości 70 m. Nadto w Berezowie Wyżnem wykryto pokłady węgla kamiennego a we wsi Tykuczy rudy żelazne.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO ESTONJI. Po zbadaniu rynku estońskiego, odpowiednie czynniki gospodarcze, jak i władze konsularne, uznały za potrzebne, aby polskie firmy przemysłowe i handlowe zorganizowały tam swoje przedstawicielstwa lub składy konsygnacyjne, gdyż konjunktura eksportowa dla towarów polskich w Estonji układa się obecnie pomyślnie.

ROZSZERZENIE OBOWIĄZKU ODDAWANIA WALUT Z EKSPORTU. Ministerstwo skarbu informuje, że od dnia 1 stycznia 1927 roku przedsiębiorstwa, eksportujące wyszczególnione w paragrafie 26 rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 15 czerwca 1926 roku, wytwory przemysłu górniczo-hutniczego, oraz chemicznego przeciętnie za 50.000 złotych parytetowych miesięcznie, obowiązane są odsprzedawać Bankowi Polskiemu wszelkie swoje wpływy walutowe z eksportu po potrąceniu z nich tylko ilości, niezbędnej danemu przedsiębiorstwu na gospodarczo uzasadnione i należycie udokumentowane własne płatności za granicą.

NIEZWYKŁE OŻYWIENIE W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE ANGIELSKIM. Ciężki przemysł żelazny i stalowy w Anglji otrzymał w tym roku wielkie zamówienia, największe z otrzymanych w ciągu ostatniego sześciolecia. Wobec znacznego z tego powodu ożywienia w przemyśle metalurgicznym, niektóre fabryki stali w Middlesborough, nieczynne od lat trzech, wznowiły pracę. Tosamo odnosi się do niektórych wielkich pieców w innych ośrodkach przemysłu metalurgicznego, jak Cleveland, gdzie wznowiły czynności dwie fabryki stali i pięć wielkich pieców. Należy dodać, że stalownie w okręgu Cleveland mogą wyprodukować przeszło 1 miljon ton rocznie.

HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC W ROKU BIEŻĄCYM. Od stycznia do października b. r. import towarów zagranicznych do Niemiec przedstawia wartość 8.355 miljonów marek, eksport zaś 8.172 miljonów marek. W 1925 roku przywóz za tensam okres czasu wynosił 11.5 miljardów marek, a wywóz 7 miljardów.

CIĘŻKI KRYZYS PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Wskutek konkurencji zagranicznej, jak również wyczerpania się niektórych kopalń, dostarczających surowiec, przemysł żelazny na niemieckim Górnym Śląsku przechodzi jeden z najcięższych momentów.

Rząd niemiecki usiłował zapobiec tej ciężkiej sytuacji przez ustanowienie bardzo niskich stawek przewozowych, które jednakże nie mogły się utrzymać.

W celu uniknięcia katastrofy i zapewnienia roboty swoim pracownikom, przemysłowcy śląscy zażądali od rządu kredytów, któreby im pozwoliły poczynić potrzebne wkłady bez wypuszczenia nowych emisyj akcyjnych.

Jakkolwiek podobne żądania są zwykle przez rząd Rzeszy odrzucane, tym razem, wobec niezmiernie trudnej i groźnej sytuacji, rząd niemiecki udzielił przemysłowi śląskiemu pożyczki w sumie 18,000.000 marek.

PRZEMYSŁ ROSJI SOWIECKIEJ MA GŁÓWNIE CHARAKTER CHAŁUPNICTWA. Według ostatnich danych Rady Nadzorczej Gospodarstwa krajowego ryczałt produkcji przemysłu prywatnego Rosji Sowieckiej przedstawiał się wartościowo w roku 1925/26 sumą 4 miljardów rubli, co przedstawia trzecią część całego przemysłu Republiki Sowieckiej. Ponad 2½ miljona ludności zatrudnionych jest chałupnictwem. Rola powyższego przemysłu na rynku sowieckim jest olbrzymia. W ciągu rocznego okresu robotnicy włókienniczy, pracujący w domu, wyprodukowali około 70 miljonów metrów tkanin. W ubiegłym roku gospodarczym szewcy, pracujący u siebie, dostarczyli na rynek 35 miljonów par obuwia.

Choroba wielkomiejska

W tych dniach w wiedeńskiem Towarzystwie otologicznem wygłosił profesor laryngologji, dr Ruttin, odczyt o szkodliwem działaniu wrzawy ulicznej na słuch ludzki.

Prelegent stwierdził, że przyczyną wielu chorób usznych i osłabienia, względnie zwyrodnienia nerwów słuchowych, jest zgiełk uliczny, wywoływany głównie przez tramwaje i samochody.

Podczas dyskusji udowodniono na szeregu przykładów, jak ujemnie oddziaływują n. p. nagłe gwizdy na organa słuchowe zwierząt. Po pewnym czasie doświadczeń w tym kierunku okazało się, że wewnętrzne organy uszne zwierząt wykazywały wybitne zmiany organiczne. Powoływano się przytem na znany ogólnie fakt, iż robotnicy, pracujący w walcowniach żelaza, cierpią stale na głuchotę w mniejszym lub większym stopniu. Sam prof. Ruttin przytaczał też szereg wypadków z własnej praktyki, stwierdzających porażenia nerwów słuchowych przez sygnały tramwajowe, względnie przez nagłe zgrzyty kół o szyny, zwłaszcza na zakrętach toru. Niejednokrotnie odczuwali to pacjent poprostu, jako ból fizyczny. — Szczególnie małe dzieci narażone są na utratę częściową zdolności słuchowych. Stwierdzono, że przeważna część pacjentów laryngologji rekrutuje się z mieszkańców najruchliwszych okolic Wiednia. Zdarza się niejednokrotnie, że przechodzień, uderzony nagle odgłosem wysokich tonów gwizdka, względnie dzwonka tramwajowego, albo syreny samochodowej, pada ofiarą i musi szukać ratunku u laryngologa.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 3 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14
Ban Hipoteczny	0·60
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	11·80—11 95
Gorka	17·25
Elektrownia	14·00
Chodorow	101 50—102 00
Chybie	4 45—4·50
Piasecki	13·30

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 3 stycznia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8 98—9·00—8·96
Belgja	125 55—125·86—125 24
Holandja	361·10—362·00—360·20
Londyn	43·77—43·88—43 66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·63—35 72—35·54
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·30—174 73—174·87
Włochy	40·50—40 60—40·40
Sztokholm	241 30—241·90—240 70
Wiedeń	127·30—127·62—126 98
Budapeszt	157·76—158 14—157 38

AKCJE:

Bank Dyskontowy	17·00
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	85·25—81 50
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Spiess	55·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·00
Elektryczność	40 00
Czersk	0·32
Częstocice	1 10
Michałów	0·22
Wysoka	4·10
Cukier	2 90—2 92—2 90
Firley	26 75—27 00
Łazy	0·16
Zgierz	0·95—1 10
Węgiel	79·25—79·00
Lilpop	16·10—16 00
Modrzejów	3·75
Ostrowieckie	8·40—8 45
Rudzki	1 68
Starachowice	2·16
Borkowscy	1·15
Spirytus	170—1 75

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.